Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 227. Kraków, Środa dnia 17 Sierpnia 1904 r. Rok XII.

WOJNA.

Klęska eskadry władywostockiej.

Dnia 15 bm. admirał Kamimura stoczył bitwę z eskadrą władywostocką w cieśninie koreańskiej koło Tsuszima. Eskadra ta wypłynęła z Władywostoku na spotkanie floty portarturskiej; Kamimura uwiadomiony o tem, i już od dawna wyczekujący okazji do bitwy, natarł w poniedziałek rano na 3 krążowniki eskadry władywostockiej i po pięciogodzinnej ciężkiej walce zatopił „Ruryka", dwa pozostałe krążowniki „Rosja" i Gromboj", które zdołały ujść, są ciężko uszkodzone.

„Ruryk" podobnie jak „Rosja" i „Gromoboj", był to krążownik pancerny o pojemności 11 690 ton, a o szybkości 18 mil morskich; miał on 24 działa 20 cm. i dwadzieściadwa 15 cm. Jego załoga liczyła 719 ludzi.

Utrata „Ruryka" jest dla Rosjan bardzo poważną klęską. Obecnie resztki eskadry władywostockiej nie mogą już podejmować wycieczek na morze i o ile zdołały dostać się do portu, muszą nawet po naprawie pozostać tam bezczynne, gdyż nie są już w stanie stawiać oporu przeważającym siłom Kamimury. W razie zaś, gdyby flota japońska podjęła obecnie choćby doryweczo tylko bombardowanie Władywostoku, okręty rosyjskie nie byłyby w stanie odpierać ataków.

Klęska eskadry władywostockiej ma jeszcze jedno znaczenie: oto obecnie Japończycy są wyłącznymi panami wód wschodnich i w razie, gdyby flota bałtycka rzeczywiście chciała wypłynąć na nie dla rozpoczęcia drugiego okresu wojennego operacji na morzu, zarówno Kamimura jak i admirał Togo mogą swobodnie zwrócić przeciw niej wszystkie swe okręty.

Zwycięstwo Kamimury zrehabilitowało go w opinji publicznej, niezadowolonej z powodu dotychczasowej jego bezczynności i szczęśliwych wycieczek eskadry władywostockiej. Obecnie jest on bohaterem chwili.

Rozbicie floty portarturskiej.

Dnia 10 b. m. wypłynęła z Portu Artura flota rosyjska w zamiarze przebicia się przez blokadę portu i połączenia się z eskadrą władywostocką, albo też — przedostania się do portu niemieckiego. Tę wycieczkę podjęło 6 pancerników: „Pereświet", „Pobieda", „Połtawa", „Retwizan", „Sebastopol" i „Cesarzewicz, cztery krążowniki: „Askold", „Nowik", „Bojan" i „Pallada", oraz 8 torpedowców i kontrtorpedowców. Admirał Togo stoczył z tą flotą bitwę walną, która zakończyła się ciężką klęską Rosjan. Jakiż jest obecnie stan tej floty?

Z pancerników: „Cesarzewicz" niezdolny do użycia, bezwartościowy; pięć pozostałych odniosło ciężkie uszkodzenia; „Retwizan" trafiony kilkakrotnie, „Pobieda" stracił 2 maszty i zdemolowano mu ciężkie działo. Według ostatnich wiadomości cztery także ciężko uszkodzone pancerniki zawróciły do Portu Artura, gdzie wystawione na ogień bateryj japońskich, mogą się przed zniszczeniem ratować chyba nową wycieczką.

Z krążowników: „Askold" ciężko uszkodzony, z zdruzgotanym kominem, w Szanghaju ulegnie rozbrojeniu; „Nowik" uszkodzony, miał zatonąć; „Pallada" miała zatonąć; „Bojan" nie brał udziału w walce i zawrócił do Portu Artura.

Z 28 torpedowców i antyterpedowców: „Reszitelny" w rękach Japończyków; „Burny" rozbił się koło Szantung i wyleciał w powietrze; „Grosowoj" ma być rozbrojony w Szanghaju; 3 antytorpedowce rozbrojono w Tsingtau; jednego widział parowiec „Genkaimaru" koło wybrzeży koreańskich, płynącego na zachód. O ósmym nie ma wiadomości.

Los okręty szpitalnego „Mongolja" nieznany.

Co się tyczy strat w ludziach, to na razie nie są one skonstatowane; faktem tylko jest, że zginął admirał Witthöft, komendant „Cesarzewicza", zaś kontradmirał Matusiewicz ciężko raniony w głowę i w nogi.

Z zestawienia tego widzimy, że flota portarturska rozbita i rozproszona, właściwie już nie istnieje. Nic też dziwnego, że — jak donosi *Daily Mail* — w Petersburgu panuje straszne przygnębienie.

Zajęcie „Reszitelnego".

Na podstawie oświadczenia japońskiego departamentu marynarki o zajściu w Czifu i według różnych prywatnych relacji, zajęcie „Reszitelnego" miało następujący przebieg:

W nocy z dnia 10 b. m. dwa japońskie kontrtorpedowce — podczas okrężnej jazdy, celem wyszukania rosyjskich okrętów — zauważyły rosyjskiego antytorpedowca, który z wielką chyżością płynął na zachód. Okręt ten ścigano, zdołał jednak zniknąć w ciemnościach Japończycy przeszukiwali morze do rana, poczem przyszedłszy do przekonania, że okręt ten schronił się do Czifu, do nocy czekali po za portem na jego wyjazd, a gdy czekanie okazało się bezcelowem, wpłynęli do Czifu. Gdy przekonali się, że okrętem tym był „Reszitelny" i śladu nie było jego rozbrajania, wysłali porucznika Teraszima, by postawił rosyjskiemu komendantowi alternatywy: albo opuścić port, albo się poddać. Rosyjski komendant nie zgodził się na to i podczas rozmowy z japońskim oficerem, dał rozkaz zniszczenia maszyny i uderzenia na Japończyków. Następnie porwał porucznika i skoczył z nim w morze. Inni Rosjanie rzucili się na resztę Japończyków będących na pokładzie; równocześnie wysadzono magazyn w powietrze, przyczem Japończycy ponieśli straty.

Następstwa znane już z telegramów. Japończycy wyciągnęli „Reszitelnego" na linie z portu. Po ich stronie zginął 1 żołnierz 14 jest rannych.

Wprawdzie równocześnie rosyjski konsul w Czifu prowadził z taotajem rokowania w sprawie pobytu przez pewien czas „Reszitelnego" w Czifu i ten antytorpedowiec, nie mogąc opuścić portu z powodu złego stanu maszyn, musiałby poddać się rozbrojeniu, jednakże faktem jest, że w chwili wpłynięcia Japończyków „Reszitelny" nie był jeszcze rozbrojony i że Japończycy postąpili zupełnie legalnie.

Admirał Witthoft.

Admirał Wilhelm syn Karola Witthöft zabity w bitwach morskich pod Portem Artura, pochodzi ze zruszczonej rodziny niemieckiej. Urodził się w r. 1847. Po ukończeniu kadeckiej szkoły marynarskiej służył na różnych statkach wojennych, a podróże swoje opisał w kilku ciekawych książkach. Aleksander III, z którym odbył w r. 1893 podróż do Danji, cenił go bardzo wysoko i jemu zawdzięczał Witthöft swoją szybką karjerę. Od r. 1895 był Witthöft dowódcą oddziału flotylli torpedowej, potem komendantem krążownika „Dimitrij Donskoj" i pancernika „Oslablja". Mikołaj II mianował go w r. 1899 admirałem i szefem sekcji marynarskiej przy komendancie wojsk wschodnio azjatyckich. Za zasługi przy stłumieniu powstania bokserów otrzymał Witthöft order Stanisława.

W obecnej wojnie był Witthöft najpierw szefem sztabu marynarskiego przy namiestniku Aleksiejewie, po śmierci zaś Makarowa wraz z admirałem Uchtomskim dowódcą eskadry Portarturskiej.

Straty Japończyków w bitwie morskiej dnia 10 b. m.

Według doniesienia Biura Reutera z Tokio, straty Japończyków w bitwie morskiej dnia 10 b. m. wynosiły:

Na pancerniku „Mikasa" 4 oficerów i 29 marynarzy zabitych, 6 oficerów i 29 marynarzy ciężko, a 4 oficerów i 49 marynarzy lekko rannych.

Na krążowniku „Jakumo" 1 oficer i 11 marynarzy zabitych, 10 marynarzy rannych.

Na krążowniku „Nishim" 7 oficerów i 9 marynarzy zabitych, 2 oficerów i 15 marynarzy rannych.

Na krążowniku „Kassuga" 10 marynarzy rannych.

Na jednym kontrtorpedowcu 2 marynarzy zabitych.

Na jednym torpedowcu 1 marynarz zabity a 8 rannych.

Każdy ma swoje ideały.

Car Aleksy Michałowicz jest ideałem Mikołaja II. — Romanowy. — Ich protoplasta Andrzej Kobyła. — Krew Rurykowiczów po kądzieli. — Pierwszy car z Romanowych. — Początek panowania Aleksego. — Wojny z Polską. — Klęski moskiewskie. — Pokój w Andrusowie. — Zabory w Syberji. — Car antykulturalny. — Ojciec Piotra Wielkiego.

(*Mm.*) Aleksy Michałowicz, drugi car z dynastji Romanowych, jest ideałem Holsteina Gottorpa, który siedzi na tronie rosyjskim jako Mikołaj II.

Romanowy przyszli na tron moskiewski po wygaśnięciu carów z dynastji Rurykowiczów (ostatni car Fiodor I panował 1584—1598, poczem tron przeszedł na jego szwagra Borysa Godunowa), po wypędzeniu i śmierci Godunowa w 1605 roku, po zamordowaniu Dymitra Samozwańca w 1606 r., po carowaniu księcia Wasyla Szujskiego w latach 1606 — 1610, po anarchji trzyletniej, po buncie Minina i Pożarskiego w 1612 r. przeciwko Polakom. Wtedy to bojarowie wybrali carem Michała Fiodorowicza dnia 21 lutego 1613 roku. Był on synem metropolity Filareta z Rostowa. Wybór padł na Michała Romanowa dlatego, że w jego żyłach płynęła po kądzieli krew Rurykowiczów.

Owi Romanowy przyszli do Moskwy z Prus w 1341 r. Pierwszy Romanow zwał się Andrzejem Kobyłą, był więc — jak się zdaje — Polakiem, których tysiące i tysiące w ciągu wieków szukało chleba na carskim dworze, niosąc w zamian do Moskwy wyższą kulturę. Wielki książę Szymon Dumny wziął Kobyłę w swe służby. W wieku szesnastym z Anastazją Romanowną ożenił się w 1547 car Iwan Wasilewicz II i na odwrót jej brat Nikita Romanowicz otrzymał za żonę Eudoksję Aleksandrównę z domu Rurykowiczów księżniczkę na Suzdalu. Wnukiem tej pary był ów Michał Fiodorowicz, wybrany carem 1613 r.

Car Aleksy Michałowicz pochodził z drugiego małżeństwa Michała. Urodził się 19 marca 1629 r. Wstąpił na tron 14 lipca 1645 r. Miał zatem rok siedmnasty, gdy zaczął rządzić. Zrazu otaczali go doradcy. Ci wiedząc, iż rola ich się skończy, gdy pupil dorośnie, darli tylko, jak mogli. Lud, łupiony nielitościwie, burzył się. Pojawili się także fałszywi samozwańcy. Zwłaszcza Ankudinow, niby to syn cara Wasylego Szujskiego, umiał skupić koło siebie wielu zwolenników. Ale wreszcie ujęto go i po męczarniach oddano katowi w Moskwie w 1653 r.

Wtedy, po stłumieniu owych trudności wewnętrznych zaczął Aleksy wzmacniać potęgę Moskwy na zewnątrz. Trzeba przyznać, iż czynił to bardzo zręcznie, głównie zaś kosztem naszym, kosztem Polski. Bohdan Chmielnicki z całą Kozaczyzną poddał się Aleksemu 8 lutego 1654 r. Potem przyszedł najazd szwedzki. I tę klęskę Polski wyzyskał car Aleksy na własną korzyść. Zdobył Smoleńsk, w 1655 r. Zajął Wilno, ba! pretendował o tron polski. Rozejm, który stanął w 1656 r. zobowiązał Polskę do obrania cara Aleksego dziedzicznym królem po śmierci Jana Kazimierza z zastrzeżeniem zatwierdzenia tego układu przez Sejm. W 1659 r. znowu jednak przyszło do wojny polsko-moskiewskiej. Tym razem Moskale ponieśli klęski (książę Trubecki w 1659 r. pod Konotopem, w 1660 r. Chowański pod Lachowicami, a następnie nad rzekami Basją i Druczą, Szeremetiew musiał się poddać z całą armją pod Cudnowem). Owych zwycięstw przecież Polska nie umiała wyzyskać. Car Ale-

ksy w 1667 r. zawarł wyborny dla siebie pokój w Andruszowie, biorąc Smoleńsk, Siewierz, Czernichów, Ukrainę zadnieprską i — prócz tego — Kijów niby to na dwa lata.

W walkach z Szwecją car Aleksy nie miał takiego szczęścia. Zagarniętą w latach 1655—1658 r. część Inflant musiał oddać w 1665 r.

Pomyślniej wiodło mu się na Syberji. Zagarnął ją całą aż do krańców wschodnich, krainę Tunguzów za jeziorem Bajkalskim i część kraju Nadamurskiego. Nawiązał stosunki z Chinami. Słowem, był pierwszym władcą moskiewskim, który świadomie założył podwaliny polityki azjatyckiej. Zapewne dlatego cesarz Mikołaj uważa go za swój ideał i chce zasłużyć na miano kontynuatora polityki Aleksego.

Dla podniesienia kultury Moskwy Aleksy nie zrobił wiele. Skodyfikował prawo ruskie w zbiór, zwany „Ułożeniem", poza tem nie troszczył się o oświatę i kulturę Zachodu, jak to czynili carowie poprzedni, n. p. Iwan Groźny albo Borys Godunow. W Aleksym uosobił się typowy konserwatyzm moskiewski, który dba jedynie o zabór ziem, o utrzymanie samowładztwa, pozatem gardząc wszystkiem, co nie łupem w ziemi albo w złocie. Nieszczególny więc ideał z owego władcy.

Miał dwie żony. Z drugiej, Natalji Naryszkin spłodził syna Piotra, z czasem wielkiego reformatora Rosji, który tę ostatnią tak przeobraził, jak dzisiejszy mikado Japonję. Zmarł Aleksy Michałowicz dnia 30 stycznia 1676 r. w 31-ym roku panowania.

Przyszłe ziemstwa w Królestwie.

(*Korespondencja „Głosu Narodu".*)

Warszawa w sierpniu.

Projekt czy humbug? — Ziemstwa w cesarstwie. — Ziemstwa na Litwie. — Słowo prawdy.

Rząd rosyjski zdecydował się podobno na wprowadzenie instytucji t. zw. ziemstw w obrębie Królestwa Kongresowego.

Wiadomość ta zrobiła na Warszawie wrażenie nieproporcjonalnie małe. Przyczyn na to składa się wiele. Najgłówniejsze jednak są trzy:

1) wojna,

2) atrofja wrażliwości politycznej wogóle,

3) humbug, leżący na dnie rządowego projektu.

Echa wojny głuszą wszystkie inne posłuchy nietylko u nas w Warszawie, ale zdaje się w całej Europie. Poprostu nie czas na wszelkie inne refleksje.

Nie umiemy już zdawać sobie sprawy z reform politycznych. Nie wyczuwamy konsekwencyj prawno-politycznych z tego, czy owego projektu. O tem dałoby się pisać obszerne studja. Książka, traktująca o objawach tego gatunku, byłaby przedewszystkiem historją starań rządowych o zanik poczucia narodowego w masach polskich. (Nietylko zresztą polskich.)

— Wprowadzają ziemstwa słyszał pan? — pyta jakiś jegomość drugiego, właściciela zakładu technicznego.

— Słyszałem. Czy oni będą potrzebowali instalacyj elektrycznych, nie wie pan?

To nie jest przematerjalizowanie, zwrócenie uczuciowej strony w kierunku wyłącznym interesu i zarobku — nie! Nasze społeczeństwo mimo wszystko jest jeszcze obywatelskiem w zasadniczych pierwiastkach temperamentu. To jest tylko brak gimnastyki politycznej. Nie wolno pisać o materjach t. zw. administracyjnych, nie wolno krytycznie roztrząsać postanowień rządowych, nie wolno brać najmniejszego udziału w akcji ustawodawczej, a nawet w poszczególnych procesach inicjatywy zbiorowej. Fakt niedawny a jaskrawy:

Nowy nadpolicmajster warszawski bar. Nolken przyjął przedstawicieli prasy i wyraził się do nich w formie zresztą zwykłej uprzejmości towarzyskiej człowieka dobrze wychowanego:

— Cieszy mię, że widzę panów u siebie. Prasę uważam za skuteczne ogniwo wiążące wysiłki rządu z życzeniami ogółu.

Wszakże w tej uprzejmości niema znamion przeciwpaństwowości?

A jednak jenerał-gubernator był przeciwnego zdania. W *Dniewniku Warszawskim*, a więc organie oficjalnym znalazła się w kilka dni później notatka, zwracająca uwagę nowego dyrektora policji, że nie miał mandatu, do wyrażania podobnych opinij.

Notatkę czuć było djablo „wygoworem".

Cóż dziwnego, że i my już wyszli ze sprawności myślenia o rzeczach publicznych? I obywatel ów, któremu instalacja elektryczna jedynie przyszła na myśl, gdy była mowa o ziemstwach w Polsce, stanął na stanowisku idealnie prawomyślnem. Nie mówiąc o tej okoliczności, że praktyka państwowa oddawna już nas przyzwyczaiła do przykrej maksymy: Z i e m s t w a, c z y b e z z i e m s t w: — j e d n a i t a s a m a r u s y f i k a c j a. Nie dadzą nam nigdy takiej reformy, którąby stawała w poprzek naczelnym ideom petersburskim usilnego jednoczenia kresów z Wielko Rosją.

W tym zwłaszcza projekcie da się wyłuszczyć bez trudu całą nicość postępu spodziewanego.

W jakim stopniu proponowane ziemstwa mogą zmienić istniejący stan gospodarstwa rządowego u nas? A więc przedewszystkiem co to jest ziemstwo?

Ziemstwo nie jest pojęcie prawne jednolite. Są dotychczas znane dwa gatunki tej instytucji: szczerorosyjska, funkcjonująca w gubernjach centralnych północnych i t. zw. stepowe południowych, oraz druga, którąby nazwać należało asekuracyjną, zaprowadzona na próbę w gubernjach ex-polskich kraju zachodniego. Szczerorosyjska powstała jako rozszerzenie stanowej reprezentacji szlacheckiej, obok niej i zasadniczą jej ideą jest wszechstanowość, przyczem r z ą d pojęty jest jako stan osobny i pierwszy, po nim wielki obszar, chłop i duchowieństwo. Przewodniczącym instytucji bywa członek, wybrany z pośród deputatów stanowych, w których połowę tworzą przedstawiciele tego pierwszego stanu, t. j. urzędnicy państwowi, mianowani przez ministerjum spraw wewnętrznych. Bądź co bądź druga połowa składa się z osób wybranych, najczęściej wybranych pod naciskiem rządowym, ale choć czasami reprezentujących istotne potrzeby ludności. Jest to choć w minimalnej części głos tego poddanego carskiego, o którego u nas dba tylko nasłany urzędnik.

Nie wiele rząd daje gospodarzyć tym ziemstwom, prześladuje każdą śmielszą myśl: przykład twerskiego ziemstwa, które ministerjum Plehwego uznało za rozwiązane i „zwolnione z obowiązków" — ale jednakowoż przy staraniach, przy dyplomacji może także ziemstwo zrobić cokolwiek dla swojego obszaru. Może protestować, wojować, może następnie po cichu przeprowadzać pewne zmiany w dziedzinie spraw rolnictwa, komunikacyj, szkolnictwa ludowego.

W guberniach zachodnich, na ziemiach jako tako zrusyfikowanych po czasach Rzeczypospolitej — ziemstwa mają już charakter zredukowany.

Ziemstwa te nie mają albowiem w swem łonie przedstawicieli ludności. Piecza nad jej interesami spoczywa całkowicie w rękach urzędników koronnych. N i e b e z p i e c z e ń s t w o p o l s k i e nie pozwala na rozwinięcie szerszych ingerencyj. Chociaż takie, ziemstwa litewskie są jednak instytucją samodzielną, niezależną bezpośrednio od władz państwowych administracyjnych; teoretycznie chociaż mają wolne ręce w przeprowadzeniu pomysłów, zakreślonych przez prawo zasadnicze.

Wreszcie ostateczną formą parodji ziemstwa będzie (o ile będzie) ziemstwo w Królestwie. Tutaj już wszelki cień samodzielności zmazano, ziemstwo nie będzie organem samoistnym, ale jedną gałęzią więcej w zarządzie powiatowym i gubernjalnym. Naczelnik powiatu i gubernator będą wydawać rozporządzenia, jak zresztą wydawali je dotychczas w tych samych zagadnieniach, a cała odmienność polegać będzie na tem, że je ferować będą jako tak zwani naczelnicy ziemstw. Nagłówek papieru będzie prawdopodobnie inny.

Goś.

Wielki król Patacake.

12 (Ciąg dalszy).

Po długim namyśle odezwał się król:

— Smutne to, że ci dzielni oficerowie nie mają możności odznaczenia się czemś lepszem. Ale winien temu, między nami mówiąc, ten pokój, w którym gnuśniejemy. Właściwie, wierzę ja, że okcitańscy książęta posiadają dzielne serca i szlachetne dusze: dążą do sławy i odznaczenia. Smutne położenie, w którem się z konieczności znajdują, zmusza ich do szukania naokół siebie, choćby w rozpuście i pijaństwie, zaspokojenia żądzy czynów bohaterskich. Hm! należałoby się zastanowić, czy w kolonjach nie da się coś dla nich zrobić? Tak, doskonale, najbardziej zadłużonych książąt powysyłam do kolonji. Tam znajdą bezwątpienia jakich nieszkodliwych negrów i na ich skórze potrafią objawić swoją waleczność. To dobry pomysł.

Pójdą, by prowadzić wojnę w kolonjach i z kolonjami. Wrócą przez to mądrzejsi i łagodniejsi, albo nie wrócą wcale. Ale ekspedycję trzeba przyśpieszyć. Nie trzeba czekać, aż rozpusta i upadek dojdą do ostatecznych granic. Małym Arenbergiem zajęto się także troszkę zapóźno. I widzi pan rezultat: ten nieszczęsny chłopak obchodził się z Negrami, jakgdyby poprostu byli Okcitańczykami. Angielscy misjonarze tylko na to czekali, aby podnieść ogromną wrzawę. Szkoda też, że nie można *ad infininitum* podnosić liczby urzędników ambasady w Waszyngtonie. Tam mogą okcitańscy książęta swoje czcigodne tytuły okazać w właściwem świetle, a przytem zdobywają posagi, które pomnażają bogactwo ojczyzny.

A potem są Chiny. Żółte niebezpieczeństwo. Brrr! Na tem ja się znam, ekscellencjo! Bokserzy to ludzie, którzy zupełnie spokojnie dadzą się pociąć na różne kawałki różnej wielkości, a to przecież czyn chwalebny przeciąć takiego żółtego djabła przez sam środek dobrze wymierzonem cięciem. To, zdaje mi się, jest jedyny środek zaradczy. A gdy poturbują jednego protestanckiego misjonarza, zwołam natychmiast wszystkie ludy ziemi dla obrony naszych najświętszych dóbr! Brawo! Samo niebo podszepnęło mi to doskonałe rozwiązanie. Okcitańscy książęta będą mieli zaszczyt brania udziału w mordowaniu ludzi. Śmierć fałszywym chińskim bożkom! Okcitańska szlachta postrąca bałwany bożków, a szczątki pozabiera do swoich podróżnych worków. Ludy Europy, brońcie swoich najświętszych dóbr, rabując dobra innych! I ty sam, mój drogi bracie, ruszysz w drogę obładowany moim najstraszniejszym gniewem i moimi najświętszymi piorunami zemsty. W mojem imieniu rzucisz postrach na tych, co się kłaniają fałszywym bogom i tak staniesz się pewnego dnia bohaterem i świętym jedynie prawdziwej wiary!

Król zatrzymał się dla złapania oddechu; rozgorączkował się powoli w ciągu swojej improwizowanej mowy, którą deklamował, stojąc z wyciągniętą ręką.

Marszałek szlachty wiedział, że jego królewska mość przeszedł właśnie jeden z tych konwulsyjnych ataków, które usta królewskie puszczają w szalony ruch, każąc im wyrzucać lawiny wielkich, patetycznych słów. I skłoniwszy się głęboko, marszałek zniknął.

W tej samej chwili wszedł bankier Salomon. Król usiadł. Przetarł oczy, jak gdyby chciał spędzić marzenia i jak człowiek, co z chmur spadł, uśmiechnął się łaskawie do rozpromienionego bankiera.

Salomon stawiał się codzień na audjencję z tą samą uprzedzającą poufałością, a jego wizyta kończyła kwadrans finansów.

Był to mały, gruby człowiek, tłusty o cerze brunatnej; w kontach oczu błyszczał mu stale szczególny uśmiech, uśmiech, który zdawał się wyprzedzać jego osobę, który musiał się odłączyć od jego oblicza, by biedz przed niem — tak dalece nie dostrajał się do tej masywnej figury.

Salomon miał do interesów dobry nos, ale nos mocno przesadny, przypominający jednocześnie orła, papugę, kozę, sowę, wielbłąda, zatłuszczony nos beduina sterczący dziwacznie wśród skrętków czarnego niesfornego wąsa i zwisający groźnie nad grubemi ustami.

Królowa mawiała często: „dziwne, że ten podczas jedzenia nie przygryzie sobie nosa".

Salomon szedł ku królowi z wyciągniętą prawicą i podaną rękę wstrząsnął zupełnie bezceremonjalnie.

— Wybornie, najjaśniejszy panie, wybornie — zawołał. — Wiem o wszystkiem. Całe miasto mówi tylko o tem i podziwia rozum waszej królewskiej mości. To był gest, który zostanie w historji. Te łajdaki, co się troszczą o rzeczy nienależące do nich. Czy ja mówiłem kiedy waszej król. mości o oszczędnościach? Czy wasza król. mość jest królem, czy nie? Te łajdaki! Ha, ha, ha! Co za rozum i jak w porę użyty! Wypłacono im pewnie pensję, nieprawda? tym drabom? Niech myślą o swoich rzeczach!

Patacake słuchał kiwając głową poważnie.

— Tak, mój kochany arcytajny radco finansowy — odezwał się — respekt się gubi; to smutne. Oni myślą, że ja do nich należę i że jestem ich rzeczą. Możnaby sądzić, że oni mnie królem obrali i że przysługuje im prawo dawania mi rad, kierowania, wychowywania mnie. To już jest nieznośne!

— To jest nieznośne, najjaśniejszy panie, i tych ludzi trzeba przyprowadzić do rozumu. Wasza królewska mość postąpił słusznie. Ja sam nie postąpiłbym inaczej z moimi urzędnikami. Ha, ha, ha!

— A poza tem, najjaśniejszy panie — ciągnął — wszystko jest w ślicznym porządku. Przejrzałem w tej chwili właśnie moje księgi. Finanse waszej król. mości ujdą, zupełnie ujdą. Król bez długów nie byłby królem. Mały przekupień może się szczycić, że nikomu nic nie winien; to bardzo pięknie. Ale król? ten się ma troszczyć o takie głupie codzienności? A od czegóżby miał swojego Salomona?

— Cenię twą mądrość finansową, kochany radco — rzekł król — usiłując ukryć zniecierpliwienie.

— Zresztą tak między nami mówiąc — ciągnął bankier — nie wierzę, żeby te ptaszki dzia-

Roosevelt czy Parker.

(Wybory w Stanach Zjednoczonych).

W Stanach Zjednoczonych nie wątpią, że przy wyborach na prezydenta Unji zwycięży Teodor Roosevelt, a więc stronnictwo republikańskie. Nie dlatego, by owo stronnictwo cieszyło się wielką popularnością. Popularnym natomiast jest sam Roosevelt. Energja, którą okazuje w stosunkach z państwami europejskiemi, zwłaszcza z Turcją, głaszcze miłość własną Amerykanów. Nie zapomniano mu też w Stanach stanowczości, z jaką domagał się w Marokku uwolnienia Perdicarisa, obywatela Unji północno-amerykańskiej.

Partja demokratyczna nie może się pochwalić podobnym kandydatem. Alton Brooks Parker jest poczciwym, przykładnym sędzią prowincjonalnym, ale nie może się równać z Rooseveltem. Poza najbliższem otoczeniem nikt nie zna Parkera, nie porywa on mas, nie imponuje nikomu, gdyż jego indywidualności brakuje pierwiastków odpowiednich. Roosevelt mówi wyborcom:

— Moja polityka chce Wielkiej Ameryki.

Owe dwa wyrazy porywają za serca kobiety, rozpłomieniają odwagę młodzieży, przemawiają do kieszeni kupców, finansistów, spekulantów. Demokraci niczem podobnem nie mogą olśnić mas. Z góry są przygotowani na przegraną. Dopiero, gdy lud amerykański po pewnym czasie przekona się o małej wartości hasła Teodora Roosevelta, gdy poczuje, jak gorzkimi w rzeczywistości są owoce, które teraz tak pięknie wyglądają na gałęzi, nie zerwane, przyjdzie otrzeźwienie.

Przyjdzie ono niewątpliwie, gdy się zjawią wydatki na armję i wojsko i gdy zatargi z państwami Europy, potężniejszemi jak Turcja, narażą miasta nadbrzeżne amerykańskie na kilka energicznych bombardowań. Bo Europa nie zawsze zechce być potulną...

Z sezonu kąpielowego.

Krynica 15 sierpnia. (Rezolucja wiecu gości. — Posiedzenie Rady gminnej. — Rozdział zdrojowiska od Krynicy wsi. — Odczyt.) Przy udziale przeszło 1500 gości kąpielowych odbył się w piątek 12 b. m. w gmachu teatralnym wiec, który trwał od godziny 4-tej aż do godz. 7 wieczorem. Wiec zagaił ks. prałat poseł Pastor, którego jednocześnie wybrano przewodniczącym wiecu. Zastępcą był notarjusz p. Adamski, zaś sekretarzami pp. Pudło, dyrektor tutejszej szkoły ludowej i Chrząszcz urzędnik Kasy Zaliczkowej. Jako członkowie Komitetu zwołującego wiec, zasiadali dr Kmietowicz lekarz zdrojowy i p. Marszałkowicz członek głównego zarządu Kółek rolniczych przy Wydziale krajowym we Lwowie. Po otwarciu posiedzenia referent p. Olszewski, prezes biura ligi pomocy przemysłowej w wyczerpującej dłuższej mowie wykazał rażące braki i niedomagania, które goście kąpielowi odczuwają bardzo dotkliwie na każdym prawie kroku. Dalej wskazał sposoby i środki, jak braki można usunąć i co dałoby się zrobić z tej słusznie „perłą zdrojowisk polskich“ nazwanej Krynicy przy tak hojnem wyposażeniu przez naturę. Postulaty ujęte w 15 punktów, odnoszą się do zmiany systemu administracji zdrojowiska sprowadzania większej ilości wody mineralnej, (dla braku której według skarg gości kąpielowych, służba łazienna ma dolewać do wanien trzy czwarte części zwykłej wody) wybudowania nowych łazienek mineralnych i borowinowych, rozszerzenia wodociągów, regulacji rzeki Kryniczanki, wystawienia nowego zakładu hydropatycznego, budowy koleji z Muszyny do Krynicy, urządzania oświetlenia elektrycznego, uporządkowania komunikacji pocztowej, powiększenia subwencji dla teatru lwowskiego, który po tegorocznym dotkliwym deficycie nie zamierza przybyć w przyszłym roku, wreszcie żądają poprawy stosunków sanitarnych, ujęcia źródeł i otoczenia ich lepszą opieką i t. d. Zgromadzeni po wyczerpującej dyskusji przyjęli jednogłośnie wszystkie rezolucje.

Wiec uchwalił wnieść odpowiednie memorandum do namiestnictwa, Wydziału krajowego, Koła polskiego, ministerstwa rolnictw, Rady zdrowia i życzliwych posłów, celem poparcia sprawy. Ks. Pastor przyrzekł te słuszne żądania poprzeć w Kole polskiem, za co zgromadzeni podziękowali hucznymi oklaskami jemu i referentowi p. Olszewskiemu.

W końcu podziękował przewodniczący ks. Pastor zgromadzonym za liczny udział w wiecu, zaś dyrekcji teatru lwowskiego za bezinteresowne udzielenie gmachu teatralnego na wiec.

W niedzielę 14 b. odbyło się posiedzenie Rady gminnej celem wyboru delegatów, którzy mają brać udział przy komisji mającej tu przybyć 18 b. m. z Wydziału krajowego i namiestnictwa dla przeprowadzenia rozdziału zdrojowiska od Krynicy wsi.

Delegatami wybrani zostali pp. burmistrz Znamirowski i asesorzy dr Kmietowicz lekarz zdrojowy, ks. kan. Hnatyszak i radny p. Gromusiak.

W sali domuzdrojowego odbył się 15 bm. odczyt dr Zofji Daszyńskiej Golińskiej pod tytułem „Społeczne zadania kobiety naszej“, urządzony przez Stow. pomocy naukowej z m. J. I. Kraszewskiego. Sala była przepełniona.

Pogoda ciągle śliczna, a liczba kuracjuszy dochodzi już 6000 osób.

Rabka 15 sierpnia. (Muzyka żydowska. — Cyganie. — Przemysł krajowy. — Chóry akademickie.) Jednem z głównych uprzyjemnień życia we wszelkich zdrojowiskach jest bezsprzecznie stała muzyka, codziennie grająca w centrum miejscowości. W Rabce usługę tę oddaje orkiestra żydowska, z czego nie robię zarzutu zakładowi, bo prawdopodobnie ochotników polskich nie było. Świadczy to jednak smutnie o braku przedsiębiorczości śród rodzimych grajków.— Przykro wygląda, gdy żydki tutejsze codzień z rana odgrywają pobożnie „Serdeczna Matko“: trąci to nieco profanacją. — Lepiejby również było, żeby rano wstrzymali się muzykanci od godnych popisów, a przenieśli je na południe: od 8—10 godziny bowiem odbywają się w pobliskiej kaplicy msze św., których uczestnicy zmuszeni są podczas nabożeństwa słuchać płochych walców, lub Doppeladlera. — W lesie przesiadują kuracjusze większą część dnia. Wielce jednak niemiłą niespodziankę stanowią wypadający z za drzew cyganie, żądający natarczywie jałmużny. — Chłopy to zdrowe, tęgie, zdatne do najcięższej roboty: mało jednak kto odmówi zapomogi, bo milszy spokój niż jęczenie cygańskie. Jest w Rabce jeden tylko policjant, staruszek bardzo czcigodny; należałby zwrócić jego uwagę na grasujących cyganów, którzy stanowią niemiłą przeszkodę w spacerach.

Wspaniałe powietrze przyciąga coraz liczniej nawet zdrowych; tego sezonu bawi w Rabce osób dwa tysiące. Ruch więc wielki po sklepach, gdzie byłaby dobra sposobność popierania przemysłu krajowego. Niestety o nim bardzo tutaj cicho. Nawet najkonieczniejsze wyroby, jak atrament i pióra — powszechnie sprzedają niemieckie. O „Tlenie“ i fabryce Wasilewskiego jakoś nie słychać. Dziś w restauracji widziałem na stole zapałki z napisem: „Troppauer Zünder“. Ładna zapobiegliwość o krajowy przemysł!

Odbyło się w tym sezonie kilka reunionów, przedstawienie p. Chorążego, monologisty i koncerty: chóru akademickiego krakowskiego i lwowskiego. Chór krakowski zwłaszcza przez parę dni ogólne zbierał poklaski: dziwić tylko mógł mały procent pieśni narodowych. Trudno do nich zaliczyć pijacką pieśń smutnej pamięci: „Pije Kuba do Jakóba“, którą aż do znudzenia chórzyści karmili uszy kuracjuszów.

T. S.

Truskawiec. Festyn urządzony w parku truskawieckim przez komitet zabawowy przyniósł czystego dochodu 433 kor. 8 hal., które w myśl uchwały wydziału rozdzielono:

1) na pogorzelców Brzeska 100 kor. (z tego 50 kor. na odbudowanie spalonego kościoła). 2) zapomogi dla ubogich kuracjuszów 100 kor., 3) na budowę kaplie 100 kor., 4) dla Brata Alberta 40 kor., 5) dla Weteranów polskich z roku 1863 40 kor., 6) na tablicę pamiątkową dla śp. Tedeusza Romanowicza 20 kor.. 7) na Bursę w Husiatynie 20 kor., 8) zapomoga dla chorego chłopca, kaleki w Truskawcu 23 kor. 8 hal. Razem 433 kor. 8 hal.

Pp. Prenumeratorów wyjeżdżających na wieś lub do kąpiel, upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Liberata opata i Julijany męczenników; we czwartek Agapita i Firmina biskupa męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 34, zachód przypada o godz. 6 minut 54, długość dnia godzin 14 minut 20.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Za poległych Polaków w Mandżurji. Z Trenczyna Cieplic donoszą, że dnia 10 b. m. odbyło się w miejscowym kościele staraniem kolonji polskiej, nabożeństwo żałobne za Polaków poległych w wojnie na dalekim Wschodzie. W nabożeństwie uczestniczyli liczni bawiący kuracjusze, dając tem dowód pamięci o poległych rodakach, którzy na polach bitew w Mandżurji giną za obcą sobie sprawę i wrogi naród.

Żydzi w strachu przed wojną. Z obawy przed zaciągnięciem do wojska i wysłaniem na daleki Wschód najrozmaitsi popisowi z Królestwa Polskiego, a przeważnie żydzi uciekają gromadnie przez granicę na Śląsk pruski, skąd wyjeżdzają dalej w świat. W części przechodzą przez komory pograniczne za okazaniem fałszywych półpasków lub passportów, ale najczęściej przekradają się za przewodnictwem przemytników w miejscach wskazanych i to głównie opodal Mysłowic, Wielkiej Dąbrówki, Herbów, Bocianowic, oraz Byczyny i Gorzowa. Władze pruskie wyłapują często uciekinierów i widocznie chcąc przypodobać się Rosji, odstawiają ich do granicy. Władze rosyjskie wiedzą o tym ruchu i starają się mu zapobiedz, co się jednak nie bardzo udaje. W ostatnim czasie wydano w Polsce obostrzone przepisy co do zapobiegania ucieczce przed wojskiem. W wielu miejscach na pograniczu poustawiano wieżyce drewniane, z których straż pograniczna śledzi całą okolicę i często ucieczkom zapobiega. Niektóre takie wieże istniały już i dawniej, lecz w ostatnich czasach pobudowano wiele nowych.

Nowa września? W Bukowcu w pow. nietomyskim, zbuntowały się w zeszłą sobotę dzieci pierwszej klasy przeciwko nauczycielowi a to z tego powodu, iż nauczyciel obił jednego z chłopaków, który rzucił się na nauczyciela i począł go drapać po twarzy i rękach. Gdy nauczyciel pastwił się nad chłopakiem, powstała w klasie ogromna wrzawa, a przed szkołą zebrali się niektórzy rodzice dzieci. Dzieci widząc rodziców, opuściły klasę, hałasując i wyzywając po polsku, w czem rodzice im podobno dopomagali. Ojciec obitego chłopaka poszedł do lekarza i kazał sobie wystawić atest, a następnie wniósł przeciwko nauczycielowi skargę do prokuratorji w Międzyrzeczu. Gdy dzieci w poniedziałek przyszły jak zwykle do szkoły, nauczyciel kazał im iść do domu. We wtorek przybył do Bukowca landrat i inspektor szkolny, by stwierdzić, jak się rzecz miała.

Tak przedstawia tę sprawę „Pos. Ztg“, dodając, iż to rodzice zapewne pobuntowali dzieci.

Z KRAJU.

Tarnów 14 sierpnia. Krawiecki kurs majsterski mamy tu od dni kilku. Odbywa się on w szkole wydziałowej męskiej w godzinach popołudniowych mianowicie od 2 do 7, a obejmuje teoretyczno praktyczną naukę kroju. Otwarcie kursu poprzedziło nabożeństwo w katedrze a przybyli nań; b. poseł i długoletni prezes „Gwiazdy“ tarnowskiej, znany przyjaciel rękodzielników ks. dr. Adam Kopyciński, instruktor przemysłowy, dr. Schoenett ze Lwowa, reprezentanci władz miejscowych (z wyjątkiem starostwa) miejscowi członkowie grona nauczycielskiego szkoły przemysłowej (pp. Albrecht i Krzyżanowski) oraz reprezentanci cechu krawieckiego, majstrowie pp. Kubisztal i Berkelhammer. Zagaił uroczystość ks, dr. Kopyciński. życząc powodzenia kursowi, poczem przemówil dr. Schoenet.

Kurs urządziło ministerstwo handlu, a bierze w nim udział 17 majstrów i 9 czeladników przeważnie katolików. Wykłady odbywają się w sali rysunkowej szkoły wydziałowej męskiej, a prowadzi je w języku czeskim i niemieckim wiedeński przykrawacz H. Bumerle. Koszta kursu ponosi także Ministerstwo handlu, tutejsza zaś Rada powiatowa subwencjonowała go aż kwotą 25 kor.

Z Rady miejskiej członkami Rady miejskiej w miejsce niedawno zmarłego notarjusza śp. dra Brzeskiego został p. Karol Nenyczka, sekretarz sądowy.

Na dochód pogorzelców Brzeska odbył się tu w niedzielę 14 bm. koncert muzyki 57 p. p. z inicjatywy komendy tegoż pułku i Magistratu miasta.

Zmarli w Tarnowie: Michał Olfinowski uczestnik powstania w r. 1863, przeżywszy lat 58. — W Olszanicy zmarł Franciszek Leszczyński, były po-

---

łały z własnej inicjatywy. Z pewnością popchnął ich do tego minister finansów waszej król. mości. Ten minister finansów to niezręczny sknera, naiwnie ostrożny człowiek, który na finansach nic się nie zna. Dla niego istnieje tylko dodawanie i odejmowanie. Ale mnożyć zupełnie nie umie.

Król wiedział, że Salomon rozpocznie znów jedną ze swych codziennych krytycznych rozpraw przeciw ministrowi. Salomon nienawidził go z powodu tajnej interwencji, którą minister ustawicznie burzy jego najlepsze plany finansowe budowane z wielką chytrością. Król zmienił więc przedmiot rozmowy.

— Powiedz mi kochany radco — zaczął — czy stan mej listy cywilnej jest naprawdę tak zły?

— Najjaśniejszy panie, stan finansów tak wielkiego króla nigdy złym nie jest. On nawet nie może być złym, skoro Salomon się tem zajmuje. Wasza król. mość panuje chwalebnie. Całe nieszczęście, że ma złego pomocnika w tym niekompetentnym ministrze. Bo i skąd taki junkier ma się znać na finansach? Niech wasza król. mość panuje dalej dla sławy swego państwa, a swojemu wiernemu Salomonowi zostawi uporządkowanie tych drobnych spraw pieniężnych. To są rzeczy zupełnie proste dla tego, co się na interesach rozumie. Naprzykład są tu trzy miljony, nędzne trzy małe miljony zaległych procentów. Czy ja będę dla takiej bagatelki przerywał wzniosłe zajęcia waszej królewskiej mości? Nieprawdaż, że nie! Ja te procenty poprostu dopisałem do kapitału. Komisowego za tę operację policzyłem tylko sześć procent, bo mną nie kieruje żądza zysku, tylko wyłącznie i jedynie chęć uwolnienia waszej król. mości od tych jej niegodnych trosk. Wystarczy, że wasza król. mość swoją wspaniałą ręką położy sławetny podpis: „Patacake“ na dole tego arkusza, przygotowanego przezemnie i wszystko jest gotowe. To jest zupełnie proste, nieprawda? Przyniosłem nawet pióro już z atramentem. Na załatwienie tej rzeczy nie trzeba więcej czasu jak na podpisanie wyroku śmierci.

I bankier roześmiał się głośno, ordynarnie. Król zadrżał lekko, ale podpisał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rucznik 40 p. p., b. właściciel dóbr, obywatel i kupiec w Tarnowie, przeżywszy lat 68. — W Chełmie pod Tarnowem zmarł ś. p. ks. Henryk Łabędź Otowski, kapłan jubilat, szambelan Ojca św. Leona XIII, kanonik honorowy kapituły tarnowskiej, emerytowany dziekan w Dąbrowie i proboszcz w Gręboszowie — przeżywszy lat 81. Zmarłemu zawdzięcza dzisiejszy poseł B jko całe swe wykształcenie, gdyż zmarły pozwolił mu korzystać z bogatej swej biblijoteki w Gręboszowie. (i.)

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Dębicy odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 sierpnia b. r. staraniem okręgowego Towarzystwa rolniczego.

Wystawa obejmować będzie sześć działów: I. Statystyka i stowarzyszenia, gdzie znajdą się: mapa okręgu pod względem fizycznym, politycznym, kościelnym i t. d., zestawienie zaludnienia, obszaru, oświaty, siły podatkowej, obrotu pieniężnego koleją i pocztą, obrotu towarowego koleją i t. d. Dalej wystawa Rad powiatowych i miast, stowarzyszeń kredytowych, handlowych, wytwórczych i rzemieślniczych czytelń, Kasyn, „Sokołów“, oddziałów straży pożarnej i t. d. II. Rolnictwo i pokrewne gałęzie produkcji (ogrodnictwo, sadownictwo, leśnictwo i rybołóstwo). III. Wystawa inwentarza żywego. IV. Wystawa narzędzi włościańskich. V. Przemysł miejscowy VI. Przemysł krajowy.

Porządek dzienny wystawy będzie następujący: w sobotę 27 b. m.: Otwarcie wystawy — premjowanie inwentarza żywego — konkurs maszyn rolniczych włościańskich. W niedzielę 28 b. m.: Zjazd Kółek rolniczych z powiatów ropczyckiego i pilzneńskiego, ogłoszenie nagród przyznanych na wystawie — tombola, przedstawienie w sali kasynowej. W poniedziałek 29 b. m.: Zjazd nauczycielski (wykłady o sadownictwie) — zwiedzanie wystawy przez dzieci szkolne — zamknięcie wystawy.

Co będzie ze szkołą realną w Żywcu? Z tem zapytaniem zwracają się do nas mieszkańcy Żywca okolic. Jak wiadomo, otwarcie szkoły realnej w Żywcu zapowiedziano na dzień 1 września r. b. Na razie niema żadnych zapowiedzi, czy urzeczywistnienie projektu nastąpi w przyrzeczonym czasie. Może dyrekcja szkolna zechciałaby odpowiedzieć w tym względzie.

Szkoła realna w Krośnie. Z magistratu m. Krosna: Przy państw. szkole realnej w Krośnie zostanie z dniem 1 września 1904 otwartą piąta klasa. Wpisy rozpoczną się w dniu 1 września 1904 po południu i trwać będą do 2 września b. r., zaś egzamina wstępne odbywać się będą do I. klasy w dniu 1 września 1904 o godz. 7 rano, zaś do klas wyższych od 4 do 10 września 1904.

Niezamożni zamiejscowi uczniowie czyniący dobre postępy w naukach, mogą otrzymać z funduszów gminy zasiłki na przybory naukowe.

Prywatne gimnazjum realne w Zakopanem. Wpisy do I. kl. zakładu naukowego mającego przygotować do gimnazjum i do szkoły realnej, odbywają się w biurze Towarzystwa w hotelu Turystów, ulica Zamoyskiego nr. 4.

Warunki przyjęcia są następujące: 1) ukończony dziewiąty rok życia, 2) złożenie egzaminu wstępnego, przy którym uczeń udowodzić ma wiadomości z 4 kl. szkoły ludowej, 3) wstępne do zakładu wynosi 5 koron na potrzeby szkolne, a opłata miesięczna za naukę 20 koron, z obowiązkiem całorocznego uczęszczania do zakładu.

Zakład postara się o umieszczenie uczniów zamiejscowych za opłatą miesięczną od 30 koron stosownie do wymagań rodziców. Uczniowie pilni a zdolni przyjęci będą za opłatą zniżoną, a wyjątkowo nawet bezpłatnie.

Oświęcim. Uroczystość św. Jacka w kościele OO. Salezjanów (zbudowanym podobno za życia świętego) i w przyległej kaplicy, od wieków czci świętego poświęconej, rozpocznie się w sobotę 20 b. m.

KRAKÓW 17 sierpnia.

Zapiski osobiste. Naczelnik III wydziału Magistratu radca Magistr. dr Alfred Schlichting powrócił z urlopu i tymczasowo objął urzędowanie zastępcy dyrektora Magistratu.

Urodziny cesarskie. Jutro we czwartek z powodu rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa I odbędzie się nabożeństwo uroczyste w Katedrze na Wawelu, a na Błoniach nabożeństwo polowe wobec załogi całego korpusu i fortecy. — Podczas nabożeństwa dawane będą trzykrotne salwy z karabinów, z baterji polnych oraz z dział fortecznych na Kopcu Kościuszki.

Wystawa metalowa. Ruch przygotowawczy co do urządzeń i dekorowania poszczególnych oddziałów w pełnym toku. Co chwila przybywają paki z przedmiotami, przeznaczonymi na wystawę. Największy ruch panuje w rotundzie pocyrkowej, gdzie kolej państwowa po udekorowaniu swojego pawilonu, krząta się około ustawienia i ugrupowania swoich wyrobów. Pawilon ten będzie niezawodnie jednym z najpoważniejszych, w którym przedstawione będą wszelkie modele mechaniki kolejowej.

Do poważniejszych wystawców należy niezawodnie fabryka odlewów, maszyn i kotłów L. Zieleniewskiego, która buduje specjalną parownię dla wprowadzenia w ruch swoich maszyn i motorów.

Obok tych fabryka p. J. Goreckiego występuje bardzo okazale z fachu artystycznego ślusarstwa.

Zaczynają się też zjawiać kioski i gabilotki, w których wystawione będą wyroby z kruszców szlachetnych.

Wydział Rady pow. w Chrzanowie uchwalił subwencjonować 10 majstrów, względnie czeladników z powiatu chrzanowskiego na wyjazd do Krakowa, celem obejrzenia wystawy.

Natomiast Wydział ze względów wyczerpania funduszów z powodu klęski pożarów i posuchy nie może udzielić żadnej subwencji na cele wystawy.

Minister oświaty dr Hartel oświadczył, że na wystawę przybyć nie może, natomiast delegowany został wicesekretarz ministerjalny dr Jerzy Madeyski.

Do grupy I i III jurorów, powołany został pan Karol Bily, dyrektor szkoły ślusarskiej w Świątnikach.

Ze sfer sądowych. Cesarz zamianował radcami sądu apelacyjnego pp. Wilhelm Ursela z przeniesieniem do sądu krajowego w Krakowie i Mieczysława Schätzla w Jaśle z przeniesieniem do sądu obwodowego w Rzeszowie.

Przeznaczony pierwotnie do sądu krajowego radca apelacyjny p. Teodor Kalitowski przydzielony został do sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Dożynki. Na Olszy, względnie na Czerwonym Prądniku, u pp. Janostwa Ochojnów, najzamożniejszych miejscowych rolników, odbył się w poniedziałek, dnia 15 b. m., tradycyjny obrzęd dożynek. Gościnni gospodarstwo podejmowali bardzo suto oprócz licznej służby i sąsiadów, oraz przebywającej na Olszy na letniem mieszkaniu rodziny sekretarza dyrekcji schroniska ks. Lubomirskiego, także i gości zaproszonych z Krakowa. Zabawa zakończyła się tańcami. P. Ochojna, ze względu na kilkadziesiąt mórg obsiewanych zbożem, posiada najnowszego systemu młocarnię, która może być użyta i do żnięcia słomy na sieczkę — rzadkość jak dotąd we włościańskich zagrodach u nas.

Targ wtorkowy po dwóch dniach świątecznych, z których jeden był odpustowym i piątkowym, z wyjątkiem targu owocowego na Małym Rynku nie dopisał, inne targi były nadzwyczaj przerzedzone, a targ dla grzybów i jagód prawie świecił pustkami. Z jagód jedynie było nieco czarnych, grzybów, po staremu, ani na lekarstwo.

Na targu jarzynowym nie było dowozu z Królestwa, przez co ziemniaki podskoczyły w cenie, a brakło buraków i pietruszki.

Na targu nabiałowym pustki, nawet jaj nie dowieziono, a jedynie trochę drobiu, zwłaszcza młodych kaczek było sporo.

Za to na targu owocowym było wiele jabłek i gruszek swojskich, oraz śliwek węgierek, ale importowanych i po 32 hal. za kilogram.

W powrocie z odpustu w poczekalni II klasy na dworcu kolejowym w Kalwarji Zebrzydowskiej skradziono księdzu Ignacemu Wajdzie waliżkę, w której oprócz rewerendy znajdowała się książeczka Kasy oszczędności i dwie obligacje w łącznej kwocie 2000 koron.

Żywa pochodnia. Wesołe towarzystwo: Karolina Paluchowa i jej brat Ślusarczyk w poniedziałek późnym wieczorem weszli przez okno do opieczętowanego przez Magistrat mieszkania stróża domu Jana Koczurka pod l. 23 przy ul. Starowiślnej, zaproszeni przez tegoż na poczęstunek. Wszyscy troje byli pod bardzo dobrą datą. Czy naumyślnie czy też przypadkiem Paluchowa oblała się naftą i sama się podpaliła. Kiedy Paluchowa stanęła w ogniu, Koczurek, który dopiero liczy 18 lat, miał się obojętnie na nią patrzeć, nie myśląc wcale o pośpieszeniu z pomocą i dopiero brat jej skoczył na ratunek i ogień przytłumił. Silnie poparzoną Paluchowę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Koczurek do czasu wyjaśnienia wypadku pozostaje w aresztach.

Policja przyaresztowała Stefana Wodarczyka, wspólnika Julijana Baranowskiego i Maksyma Rudnickiego, którzy razem dopuścili się kradzieży u św. Katarzyny.

NEKROLOGJA.

Ks. Jan Kanty Zegadłowicz, proboszcz w Skawinie, zmarł we wtorek d. 16-go sierpnia 1904 r, w 60 roku życia, Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 18 bm. przed południem w Skawinie.

Marcella z Pióreckich Wójcicka, wdowa po obywatelu m. Krakowa, przeżywszy lat 57, zmarła w Krakowie dnia 15 bm.

Leokadja Gillowa, żona afiszera teatru miejskiego w Krakowie, zmarła dnia 16 bm.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Rozpisanie dostawy. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę 145.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia i 1.000 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Oferty należy wnieść najdalej do dnia 30 sierpnia b. r. godziny 12 w południe.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kącik humorystyczny.

Dosłownie.

— No i na czem skończyła się twoja wczorajsza kłótnia z żoną?

— Powiedziałem jej na zakończenie, aby poszła sobie do wszystkich djabłów.

— A ona co na to?

— Poszła do teściowej.

Modna groźba.

Ona: Do naszego procesu rozwodowego potrzebuję nowej sukni.

— On: Ale ja jej już nie zapłacę.

— Ona: Tak? — to w takim razie nie rozwiedziemy się!

Kronika literacko-artystyczna.

Posucha.

(Legenda ludowa).

Przed wielu, — bardzo wielu laty — żyła na naszej ziemi urodziwa dziewica. Ziemia, co ją na świat wydała, nie skąpiła jej niczego: karmiła ją złotem ziarn i miodu, chłodem mleka, kwiatów wonią. Ale rozpieszczona przez matkę, dobrą matkę-ziemię, dziewica nie odwdzięczyła się za tę miłość, nie pokochała jej za te wszystkie dobrodziejstwa. Tęskniła do innego świata...

I przyszedł rycerz z daleka, obcy, a ona poszła za nim w dalekie kraje, obce ziemie, poszła z lekkiem sercem. Bez bólu, bez łzy, bez westchnienia porzuciła swą matkę-ziemię.

Ale po kilku latach rycerz ją porzucił, obcy odmówił przytułku, a dziewica, choć płakała nieraz gorzko, to tylko nad własną dolą, nigdy zaś za matką, za ziemią rodzinną.

Aż przyszedł na nią kres życia, śmierć zabrała ją z tego świata.

I wtedy lęk i żal i smutek i skrucha opanowały jej duszę. A za wstawieniem się anioła-stróża wyznaczył jej Bóg pokutę, aby matkę-ziemię przebłagała. — A ciężka to pokuta — ciężka nie tylko dla niej, ale i dla ludzkości całej.

Bo dziewicą ta — Posucha. I jak dawniej, nie miała ona ni kropli łzy dla ziemi, dla matki, tak i teraz wlecze się wolno, z oschłością serca, twardością duszy — pali łany, suszy trawę, wypija srebrne wody potoków i niesie śmierć, żar — ona — Posucha.

I chodzi tak, chodzi po ziemi, przeklinana przez wszystkich, sprowadzając nieszczęścia na ludzi i będzie chodziła długo jeszcze, dopóki się czas pokuty nie wypełni....

* **Polskie Towarzystwo filozoficzne** we Lwowie, założone w lutym b. r. odbyło do końca czerwca 10 posiedzeń naukowych; omawiano następujące tematy: a) Odczyty: 1) dr Wł. Witwicki: Przekład 2 ustępów z „Biesiady“ Platona. 2) dr J. Łukasiewicz: O stosunkach logicznych. 3) dr Z. Lilienfeld: Krytyka krytycyzmu Kanta. 4) dr Wł. Witwicki: Krytyka herbartowskiej teorji woli. b) Dyskusja: 1) dr P. Pręgowski: Uzasadnienie postępowania moralnego ze stanowiska agnostycyzmu etycznego (3 posiedzenia). 2) B. Bandrowski: O znaczeniu sądów ogólnych i szczegółowych. 3) dr J. Łukasiewicz: O stosunku logiki do psychologji (2 posiedzenia).

Towarzystwo, które liczy obecnie 2 członków założycieli, 60 członków czynnych i 13 wspierających, przystąpi do dalszych prac po ferjach letnich. W październiku odbędzie się staraniem Towarzystwa obchód dwusetnej rocznicy śmierci J. Locke'a.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Klęska eskadry władywostockiej.

Tokio 16 sierpnia. Admirał Kamimura podaje następujące szczegóły o walce między flotą japońską a rosyjską eskadrą władywostocką:

Dnia 14 b. m. nad ranem przybyła nasza eskadra w pobliże Ulsan na południowo-wschodniem

wybrzeżu Korei, gdzie zauważyła trzy okręty z eskadry władywostockiej, płynące w kierunku południowym. Gdy te okręty spostrzegły nas, usiłowały umknąć w kierunku północnym, czemu jednakże przeszkodziliśmy. O godz. 5 m. 23 rano rozpoczęła się walka.

Okręty nieprzyjacielskie widocznie wiele ucierpiały od naszego silnego ognia, szczególnie zaś „Ruryk“.

W końcu nieprzyjaciel uszedł z największą szybkością w kierunku północnym, pozostawiając „Ruryka“, który następnie zatonął. Nasze okręty natychmiast pośpieszyły na pomoc Rosjanom, którym groziło zatopienie i wyratowały około 600 ludzi.

Rozbicie floty portarturskiej.

Petersburg 16 sierpnia. Aj. ros. tel. donosi z Mukdenu z 15 b. m.: Według nadesłych tu wiadomości wykonali tego miesiąca Japończycy d. 14-go atak na Port Artura, jednak na całej linji ze stratami atak odparto. Obroną osobiście kierował jen. Stössl; duch i usposobienie wojska wyborne (!) Twierdza dostatecznie zaopatrzona w żywność. Nieustraszona odwaga komendanta napełnia żołnierzy nadzieją zwycięstwa.

Londyn 16 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Czifu z dn. 13 b. m.: Z Portu Artura umknęła dżunka i doniosła, że Japończycy zajęli **fort Hamlung-szun**, oddalony **tylko o 1 i pół klm.** od Portu Artura.

Dalej donoszą, że cztery mocno uszkodzone okręty wojenne z kilku mniejszymi okrętami powróciły do Portu Artura.

Petersburg 16 sierpnia. Według urzędowych wiadomości, garnizon Portu Artura w czasie od dn. 8 do 10 b. m. poniósł następujące straty: Zginęło: 7 oficerów i 248 żołnierzy; rannych: 35 oficerów i 1.553 żołnierzy, brakuje 1 oficera i 83 żołnierzy.

Londyn 16 sierpnia. *Daily Telegr.* donosi z Tsingtau z dnia 14 bm.; „Cesarzewicz“ wskutek odniesionych uszkodzeń jest zupełnie nie do użycia i bezwartościowym.

Nagasaki 16 sierpnia. (B. Reutera). Wczoraj przedpoł. przybyło do Saceho 600 Rosjan zabranych przez Japończyków z „Ruryka“. Dalej przybył tam jap. okręt szpitalny z 77 rannymi Japończykami, między którymi znajduje się ks. Kaspho.

Tokio 16 sierpnia. (Urzędownie.) Według ostatniego sprawozdania admirała Togo przy ataku nocnym torpedowców w nocy z d. 10 b. m. **zatonąć miał rosyjski okręt typu „Pallada“.**

Nowa wycieczka z Portu Artura.

Czifu 16 sierpnia (Reuter). Rosyjskie okręty wojenne, które po walce z dnia 10 b. m. uciekły z powrotem do Portu Artura **dziś znowu wyjechały z Portu Japończycy ścigają je.**

Matuszewicz nie zginął.

Londyn 16 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Tsing-tau z dnia 14 b. m. Admirał Matuszewicz, **ciężko ranny** w głowę i nogi, poddał się w szpitalu w Tsing-tau operacji, która się zupełnie dobrze powiodła, tak, że obecnie Matuszewiczowi nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

Mobilizacja w Rosji

Odesa 16 sierpnia. W tutejszym okręgu wojennym powołano 30.000 rezerwistów.

Przestrzeganie neutralności.

Londyn 16 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Aden z wczoraj, że jeden ros. parowiec o trzech kominach, prawdopodobnie „Petersburg“, chciał w Hokaido nabrać żywności, atoli władze tureckie na to nie pozwoliły.

Depesze nocne.

Pogłoski o upadku Portu Artura.

Wiedeń 17 sierpnia. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem krążyły tu znowu pogłoski o upadku Portu Artura. Dzisiejsza *Neue Freie Presse* podaje, że te pogłoski pojawiły się wczoraj po południu w Petersburgu, a cenzura rosyjska przepuściła odnośną depeszę do Berlina, gdzie owa wiadomość rozeszła się o godzinie 9-ej wieczorem.

Urzędowego potwierdzenia nie ma do tej pory, ale charakterystycznem jest, że cenzura rosyjska zezwoliła na wysłanie tej wieści za granicę.

Pogłoski o upadku Portu Artura są jednak nie prawdziwe, gdyż w razie zdobycia twierdzy przez Japończyków okręty rosyjskie, które po raz drugi wypłynęły z przystani, nie powracałyby do niej — o czem zawiadamia urzędowe doniesienie rosyjskie.

(Doniesienia tego, na które powołuje się korespondent, nie nadesłało Biuro korespondencyjne. Wiadomość, zawarta w owem doniesieniu o powrocie okrętów rosyjskich do Portu Artura jest o tyle ważną, iż wykazuje, że druga próba ucieczki spełzła na niczem. Red.)

Na wodach portarturskich.

Czifu 17 sierpnia. (Reuter). Japońskie okręty wojenne zeszłej nocy przebywały w pewnem oddaleniu od Portu Arthura, oczekując ataku rosyjskich torpedowców. Sądzą tu, że najbliższa bitwa morska obejmie obręb morza aż do Czifu.

W porcie niemieckim.

Berlin 17 sierpnia. Gubernator terytorjum Kiaoczau, kapitan Truppel, donosi z Tsingtau, że dnia 15 b. m. nad ranem nastąpiło **rozbrojenie wszystkich w tym pasie znajdujących się rosyjskich okrętów wojennych**, a mianowicie: „Cesarzewicza“, kontrtorpedowców: „Bezumny“, „Bezposławny“ i „Bezstraszny“.

Londyn 17 sierpnia. (Tel. wł.) Z Tsingtau donoszą, że dnia 16 b. m. do tego portu wpłynął japoński antytorpedowiec, na którym przybył admirał japoński Ikasuki ze swoim sztabem. Admirał złożył wizytę gubernatorowi niemieckiemu, który zapewnił, że okręty rosyjskie uległy rozbrojeniu, że flagi ściągnięto, a działa zdemontowano. Następnie Japończycy odpłynęli, żegnani przez okręty niemieckie wystrzałami z dział.

Władze niemieckie zawiadomiły rząd japoński, że będą strzelały do każdego okrętu, który zbliży się w nocy do portu bez przepisanych świateł. Jeden okręt niemiecki stoi przed wejściem do przystani i strzeże jej przed ewentualną próbą wdarcia się do niej okrętów japońskich.

Katastrofa „Burnego“.

Petersburg 17 sierpnia. (Urzędownie). Jeneralny sztab ogłasza następującą depeszę, którą otrzymał tutejszy angielski ambasador od komendanta angielskiej eskadry na wodach chińskich, datowaną z Wei-hai-wei z d. 12 bm.:

„Komendant rosyjskiego kontrtorpedowca „Burny“, pancernik Tyrtow przybył tu dziś o godz. 3 popołudniu z załogą tego okrętu piechotą z Szantung i doniósł, że „Burny“ o godz. 2 m. 8 rano wskutek mgły utknął na skale. Cała załoga wyratowana. — Komendant polecił okręt wysadzić w powietrze. — Załoga znajduje się pod opieką angielskiego konsula w Wei hai-wei. — Rosjanie prosili o przesłanie tej depeszy rosyjskiemu rządowi. Będą oni parowcem „Hamba“ przewiezieni do Hong-kong“.

Straty Japończyków.

Czifu 17 sierpnia. (B. Reuter.) Według depeszy z Tsingtau, oficerowie „Cesarzewicza“ utrzymują, że w bitwie dnia 10 b. m. zatonął jeden z japońskich okrętów wojennych.

Bitwa z eskadrą Władywostocką.

Londyn 17 sierpnia. ((Tel. wł.). Dzienniki podają o klęsce eskadry władywostockiej następujące szczegóły:

Kamimura znajdował się przy południowowschodnich wybrzeżach Korei, gdy w niedzielę o świcie ukazały się 3 okręty niewiadomej flagi. Te okręty zauważywszy flotę japońską, zawróciły i popłynęły w kierunku północnym. Zostały jednak rozpoznane; flota japońska rozpoczęła za nimi pościg i już po upływie pół godziny przybliżyła się na strzał armatni. Pierwszy strzał oddał japoński okręt admiralski, następnie Japończycy rozwinęli żywy ogień na wszystkie okręty rosyjkie. Najpowolniejszym okazał się „Ruryk“, dlatego też najwięcej ucierpiał, chociaż i 2 inne okręty poniosły ciężkie straty. Wszystkie trzy zapalały się kilka razy.

Wreszcie „Ruryk“ zaczął tonąć; jego tył zaczął się zanurzać, następnie przód podniósł się wysoko ponad wodę. Japończycy widząc katastrofę, wysłali pościg i rzucili się na ratunek topiących się. Wyratowano 600 ludzi. Podczas tego reszta okrętów rosyjskich uszła.

Mikado w swoim rozkazie złożył admirałowi Kamimurze uznanie.

Operacje na lądzie.

Londyn 17 sierpnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Anszanczan pod datą 13 go b m.: Od 6-ciu dni panuje spokój wzdłuż całej linji bojowej. Wojska rosyjskie wypoczęły, upał zelżył trochę. Japończycy w ostatnich dniach nie posunęli się naprzód, lecz przygotowują się do uderzenia na Liaojang. Zdaje się, że mają oni zamiar obejść prawe skrzydło rosyjskie i to nie od doliny rzeki Liao, ale od strony wschodniej, od rzeki Taitseho.

W Inkau lądują ciągle świeże pułki japońskie i posuwają się na północ ku Mukdenowi.

Petersburg 17 sierpnia. (Urzędowne doniesienie sztabu jeneralnego). Według ostatnich wiadomości na polu walki nie wydarzyło się nic nowego. W południowej części Mandżurji wiele mieszkańców opuszcza wsie z powodu gwałtów, popełnianych przez Japończyków.

Siły Japończyków.

Paryż 17 sierpnia (Tel. wł.) Według obliczenia dziennika *Matin,* siły zbrojne Japończyków na placu boju wynoszą ogółem 320.000 ludzi.

Sprawa okrętu „Thea“.

Berlin 17 sierpn. (T. w.) *B. Tbl.* donosi z Kiel, że właściciel okrętu „Thea“ wniósł protest przeciw wyrokowi sądu morskiego w Władywostoku w sprawie tegoż okrętu.

Kwestja Dardanellów.

Londyn 17 sierpnia. Na pisemne zapytanie, odpowiedział premier Balfour, że rząd ma przyczyny przypuszczać, iż Morza Czarnego nie opuści żaden więcej okręt, któregoby później użyto jako krążownika, oraz, że żaden okręt neutralny nie zostanie na przyszłość zniszczony.

Szlachetna zemsta.

Tokio 17 sierpnia. (Tel. wł.). Jeden z ministrów japońskich w rozmowie z korespondentami angielskimi tak się wyraził o tej bitwie:

„Japończycy pomścili się obecnie za zatopienie okrętu „Hitaszimaru“. Ci sami bowiem ludzie, których teraz wyratował Kamimura, zatopili ów okręt i odpłynęli z zimną krwią pomimo, że załoga japońska tonęła“.

Bukareszt 16 sierpnia. Wysłano stąd dwa wagony darów królewskich dla rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Berlin 16 sierpnia. W Kiaoczau stoi obecnie cała wschodnio azjatycka eskadra niemiecka.

Jokohama 16 sierpnia. Rosjanie pochowali na cmentarzu w Tsintau 60 zabitych. Pomiędzy rannymi na „Cesarewiczu“ znajduje się także kapitan Masowicz.

TELEGRAMY.

Pożary.

Mielec 17 sierpnia. (Tel. wł.) Lasy mieleckie **palą się od niedzieli.** Dotychczas spłonęło przeszło dwieście morgów. Nad zlokalizowaniem pożaru pracuje wojsko.

Budapeszt 17 sierpnia. W miejscowości Kisucza-Ujhely spłonęło 300 domów z zabudowaniami. 6 osób straciło w płomieniach życie.

Paryż 16 sierpnia. Od dwóch dni szaleje w lasach w Fontainebleau ogromny pożar, który zniszczył dotąd 10 klm. Wyruszyły celem stłumienia ognia dwa pułki piechoty.

Odznaczenie

Wiedeń 17 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał oficjałowi kancel. przy sądzie obwodowym w Tarnowie, Teodorowi Bogdanowskiemu, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Podróż cesarza.

Ischl 16 sierpnia. Cesarz wyjechał o godz. 6½ rano do Marjenbadu wraz z **małą świtą.**

Marjenbad 17-go sierpnia. Cesarz przybył tu wczoraj o godz. wpół do 3-ej popołudniu. Na dworcu powitał go król Edward angielski. Powitanie było nadzwyczajnie serdeczne. Przy wjeździe do miasta obaj monarchowie byli przedmiotem gorącej owacji ze strony ludności. Cesarz udał się naprzód do hotelu Weimar, w którym mieszka król Edward, a potem do swej rezydencji, do willi Luginsland. Następnie w domu zdrojowym odbyło się przyjęcie licznych deputacyj. O godzinie 6 wieczór obaj monarchowie urządzili przejażdżkę po mieście, przyczem ponownie witano ich z entuzjazmem.

Marjenbad 17 sierpnia. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w hotelu Weimar odbył się obiad, wydany przez króla Edwarda na cześć cesarza. Podczas obiadu wygłosił król ang. następujący toast:

„Wznoszę mój kielich na pomyślność Wa szej Cesarskiej Mości i witam Waszą Ces. Mość w Marjenbadzie. Proszę również przyjąć me najserdeczniejsze podziękowanie, że Wasza Ces. Mość była tak łaskawą mnie tu odwiedzić. Wzruszyło mnie to wielce i nigdy o tem nie zapomnę. Zawsze będę z największą przyjaźnią dla Waszej Ces. Mości. Wznoszę mój kielich na cześć Jego Ces. Mości".

Muzyka zaintonowała hymn ludowy, poczem cesarz Franciszek Józef wygłosił następujący toast:

„Proszę Waszą Król. Mość przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za te przyjacielskie słowa. Zwłaszcza jestem obowiązany Waszej Król. Mości za to, że mogłem Waszą Król. Mość tu powitać, ponieważ dla mnie daleka podróż do Anglji była niemożliwą. Piję z całego serca w wiernej przyjaźni na pomyślność Waszej Król. Mości, Jego małżonki i domu królewskiego, oraz na trwałość i umocnienie tradycyjnej przyjaźni, jaka nas łączy".

Orkiestra odegrała hymn angielski.

Wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane. Monarchowie z okien swych apartamentów przyglądali się iluminacji.

Ciągnienie losów.

Wiedeń 17 sierpnia. Przy wczorajszem ciągnieniu prem. 3 proc. losów kredyt. ziemskich z r. 1880 I em. gł. wygr. 90.000 kor. padła na s. 3919 nr. 62, druga 4000 na s. 256 nr. 62.

Traktaty handlowe.

Wiedeń 17 sierpnia. Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego odbyła się wczoraj popołudniu konferencja w sprawie udzielenia definitywnych instrukcyj austro-węgierskim delegatom w sprawie rokowań handlowych z Włochami. Wzięli w niej udział prócz austrjackiego ambasadora w Rzymie hr. Lützowa, prezydenci gabinetów dr Koerber i hr. Tisza, austrjacki minister handlu i delegaci, wysłani przez oba rządy do Włoch. — Po dłuższej dyskusji osiągnięto porozumienie w sprawie instrukcyj dla delegatów. Konferencja trwała do godziny ½6 wieczór, poczem delegaci odjechali do Włoch.

Przepisy emigracyjne.

Wiedeń 17 sierpnia. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do władz politycznych krajowych uwiadomienie, że obecnie w Ameryce przestrzegają przepisów o emigracji z wielką surowością.

Między innemi każdy emigrant, przybywający do portu Nowego Jorku, wykazać się musi posiadaniem gotówki najmniej 10 dolarów. W przeciwnym razie bywa odsyłany z powrotem, chyba, że ktoś na miejscu poręczy, iż emigrant udaje się do swej, już tam żyjącej rodziny.

Echa strejku kolejowego.

Szegedyn 17 sierpnia. Sąd tutejszy wydał wczoraj w procesie przeciw kilkudziesięciu urzędnikom kolejowym, oskarżonym o udział w strejku, wyrok uwalniający, motywując go tem, że urzędnicy kolejowi nie są urzędnikami publicznymi.

Reformy w Rosji.

Petersburg 17 sierpnia. (Tel. wł.) Ukaz carski ogłasza zniesienie kar cielesnych i zapowiada przeprowadzenie reform mających na celu polepszenie bytu włościan.

Następca tronu w Rosji.

Petersburg 16 sierpnia. Osobny manifest carski reguluje sprawę następstwa tronu na wypadek śmierci cara przed dojściem do pełnoletności następcy tronu w ten sposób, że W. ks. Michał Aleksandrowicz będzie prowadził rządy państwa, podczas gdy opiekę nad małoletnim następcą tronu objęłaby carowa Aleksandra Teodorowa.

Petersburg 16 sierpnia. Rozkaz dzienny cara mianuje następcę tronu Aleksego attamanem pułków kozackich.

Nowi dygnitarze w Rosji.

Petersburg 16 sierpnia. Kierownik ministerstwa oświaty jen. Glasow został zamianowany ministrem, a jen. gubernator Finlandji ks. Obołeński przy pozostawieniu na tym urzędzie został zamianowany jeneralnym adjutantem cara.

Petersburg 16 sierpnia. Kapitan gwardji Zweziński, który podczas zamachu na Plehwego odniósł ciężkie rany, został zamianowany przybocznym adjutantem cara.

Petersburg 16 sierpnia. Jeneralnymi adjutantami cara, przy pozostawieniu na dotychczasowych stanowiskach, zostali zamianowani: wielki koniuszy jenerał lejtnant Grünwald, hetman kozaków dońskich jen.-lejtnant Maksimowicz, jen.-gubernator wileński ks. Światopełk-Mirski, komendant okręgu wojskowego jen. Grippenberg i komendant miasta Petersburga Fulon, zaś ks. Jerzy Leuchtenberg został przydzielony do świty cara.

Cesarz Wilhelm w Anglji.

Berlin 16 sierpnia. Cesarz Wilhelm udaje się w początkach listopada do Anglji. Zamieszka on w pałacu windsorskim i weźmie udział w polowaniach dworskich. Cesarz spędzi trzy dni w dobrach lorda Londsdale'a.

Powstanie Hererów.

Berlin 16 sierpnia. Jenerał-lejtnant Trotha donosi z Hamakari, że zajął tę miejscowość i zadał Hererom w kilku potyczkach klęski. Po stronie niemieckiej zginęło kilku oficerów i przeszło 50 żołnierzy, zaś rannych jest także kilku oficerów i znaczna liczba żołnierzy.

Tajemnicze morderstwo.

Paryż 16 sierpnia. W jednym z hotelów tutejszych znaleziono zamordowaną damę z półświatka. Śladu mordercy niema.

Koronacja w Belgradzie.

Belgrad 16 sierpnia. Ogłoszono program koronacji króla Piotra. Ceremonjału zapożyczono z dworu rumuńskiego. Oprócz koronacji szczególnych festynów nie będzie.

Stany Zjednoczone i Turcja.

Waszyngton 16 sierpnia. (Reuter.) Sekretarz stanu Hay oświadczył, że Porta w zajściu z Stanami Zjednoczonymi ustąpiła we wszystkich punktach. Afera więc w ten sposób została załatwioną.

Berlin 16 sierpnia. Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola dnia 14-go: — Ponieważ Porta przyjęła wszystkie żądania amerykańskie, ameryk. eskadra otrzymała wczoraj rozkaz opuszczenia Smyrny.

Wiedeń 16 sierpnia. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił z dworu cesarskiego z Ischlu.

Gastein 16 sierpnia. Zmarła tu nagle żona posła do Rady państwa, Rappaporta.

Ceny targowe z dnia 16 sierpnia.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 20·50 do 21·— kor., pszenica czerwona i żółta od 20·60 do 21·20 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 15·— do 16·80, żyto węgierskie od —·— do —·—, jęczmień na krupy od 13·50 do 14·80, owies z opłatą akcyzową od 15·— do 15·30, groch od 20·— do 26·—, tatarka od 17·40 do 19·20, proso od 12·— do 13·—, fasola od 19·— do 27·—, jagły od 24·— do 28·—, siano od 8·80 do 9·60, słoma od 4·80 do 5·20 koniczyna od 10·— do 11·20, ziemniaki za hektolitr 7·20 do 8·—, jaja za kopę od 2·40 do 3·20, masło za kilogram od 1·80 do 2·20, masło za garniec od 6·50 do 7·50 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita na 75° od —·— do 150·— Kukurudza za 100 klgr. od 16·— do 17·60 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 14·— do 15·50. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od 21·50 do 21·50. Siano nowe od —·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 16-go sierpnia. — (Giełda pop.).—Godzina 3·— Marki 117·15 Renta majowa 99·80, Węg. renta koronowa 97·60, Akcje austr. zakładu kredyt. 643·25, Akcje węg. 754·—, Akcje Anglobanku 298·25, Akcje Uniobanku 516·— Akcje Länderbanku 425·—, Akcje kolei państ. 632·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 485·—, Akcje tytoniowe 841·—, Akcje Alpiny 435·75 Losy tureckie 127·25, Rubl e 252·75.

Cukier (spok.) 21·75, — spirytus (silnie) 50·60, — na fts niezmieniona.

Berlin 16-go sierpnia. — (Giełda wiecz.).—Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

Muzeum narodowe.

W Sukiennicach: zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska przedhistoryczne. Otwarte codziennie od godz. 10 — 4.

Muzeum im. Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od g. 10 — 4.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Florjańska 41. Codziennie od godz. 10 — 4.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1904 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.
pospieszny o godz. 6·43 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia
osobowy o godzin. 4·30 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż
osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki
osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł

osobowy o godz. 7·40 wiecz
osobowy o godz. 9·00 w.
osobowy o godz. 10·55 w.

Do Nowego Sącza
osobowy o godz. 9·02 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz
osobowy o godz. 11·40 w.

Do Wiednia
osobowy o godz. 5·25 rano
pospieszny o godz. 7·18 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy
osobowy o godz. 5·29 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiecz

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.